

Wrocław miastem spotkań

O przygotowaniach do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego z prezydentem Wrocławia BOGDANEM ZDROJEWSKIM rozmawia Bożena Pietyra

- Jak przebiegają przygotowania do Kongresu? W tej chwili miasto przypomina jeszcze wielki plac budowy...

- Przebiegają dobrze i taka jest ocena generalna. Przy tej okazji warto od razu powiedzieć o dwóch sprawach. Otóż większość prac nie jest realizowana z myślą o Kongresie, pomagają jednak w organizacji i modyfikują ich etapowanie. Jest także bardzo ważnym elementem mobilizującym podmioty, wobec których Urząd Miasta występuje jako podmiot zewnętrzny. Najbardziej spektakularna rzecz odbywa się w centrum miasta. Remont Rynku był przygotowywany w latach od 1991 do 1993. A więc decyzja o tej inwestycji zapadła wcześniej niż decyzja o zorganizowaniu Kongresu w naszym mieście. Kongres pomaga i przeszkadza zarazem tej inwestycji. Pomaga zmobilizować podmioty obce, natomiast przeszkadza, gdyż trzeba specyficznie etapować wszystkie prace tak, aby punkt najmniej uciążliwy przypadł na przełom maja i czerwca. W związku z tym

efekt finalny. Ta odpowiedzialność spada w stu procentach na miasto, a żeby to wszystko się udało, trzeba doprowadzić do prawidłowej koordynacji z podmiotami, na które miasto nie ma żadnego wpływu, np.: z Telekomunikacją, energetyką, gazownictwem. Są to podmioty zewnętrzne wobec miasta, mające swoich przełożonych w Warszawie i koordynowanie pracy tych firm jest w chwili obecnej największym problemem. Trudna, choć z innych powodów, jest współpraca z inwestorami prywatnymi, którzy realizują inwestycje w nerealizowanych miejscach miasta. Chodzi o to, by prace zakończyły w terminie najbardziej optymalnym z punktu widzenia nie tylko Kongresu, ale i sezonu budowlanego. Koordynowanie jest w tej chwili naprawdę wielkim problemem. Zdarzają się przypadki niedopuszczenia miasta do własności prywatnej na zasadzie: ponieważ to jest prywatne, miasto nie ma prawa wstępu. Po to, by zrealizować określoną inwestycję na zewnątrz, miasto niejednokrotnie musi mieć doj-



- To jest teza fałszywa w stu procentach, bo te wszystkie prace odbywają się nie po to, żeby Kongres odbył się w jakichś optymalnych warunkach, czy żeby na Kongres powstało coś specjalnego. One są niezależne od Kongresu. Natomiast bardzo dobrze, że uda się je zrobić na Kongres, gdyż od razu miasto na tym skorzysta i jego promocja będzie silniejsza. Żadna zlotówka nie jest wydawana z myślą wyłącznie o Kongresie. Natomiast każda zlotówka będzie służyła mieszkańcom przez wiele, wiele lat i jest wydawana tak, by efekt był dalekosiejszy. Wiem też, iż niektórzy sądzą, że za pieniądze z budżetu państwa miasto modernizuje sobie na Kongres wspaniałe Rynek. Do dziś samorząd nie otrzymał ani zlotówki z Warszawy na Kongres.

- Czy były składane takie obietnice?

- Były składane obietnice, że jest to możliwe i sugerowano, żeby złożyć wnioski. Niestety, nawet nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

- Kongres Eucharystyczny to wydarzenie przede wszystkim w życiu Kościoła. Jak układa się współpraca z Kościołem?

- Znakomicie. To jest współpraca wyjątkowa i nie przypuszczałem, że będzie aż tak dobra. Dlaczego? Z kilku powodów. Otóż miasto i Kościół nie absorbują siebie zbędną ilością uzgodnień, które w takich wypadkach zazwyczaj się pojawiają. Bardzo często rozumiemy się po prostu bez słów, bez konieczności spotkań, bez konsultacji. Każdy robi swoje. Świetnie wiemy, co do kogo należy. Jestem z tego bardzo zadowolony, gdyż czasu wszyscy mamy mało. To rozumiemy się w lot jest bardzo istotne. Druga ważna sprawa: - Nie ma przerzucania odpowiedzialności finansowej pomiędzy Kościołem a miastem. Nie ma tutaj ani cienia nieporozumienia, co należy do miasta, a za co odpowiada Kościół i jakie ciężary finansowe Kościół dźwiga. Jest też znakomite wyczuwanie intencji i ważności samego Kongresu. Wiem, że nie powinienem nadużywać

Kongresu jako pewnego rodzaju pretekstu, ale nie mogę też znamować tej szansy. Trzeba uzyskać pewien konsensus pomiędzy szansami, jakie Kongres daje, i jednocześnie wagą tej uroczystości, która nie pozwala i nie powinna pozwalać na swobodne posługiwanie się nią, jako elementem motywującym. Jest to pewne ograniczenie. Współpraca jest też dobra dlatego, gdyż kard. Gulbinowicz jest nie tylko znakomitym administratorem archidiecezji, ale też znakomitym politykiem - w dobrym tego słowa znaczeniu. W związku z tym rozmowy mogą dotyczyć wszystkich kwestii, zarówno technicznych, organizacyjnych, jak i merytorycznych. Kardynał łączy takie cechy, które powodują, że jest to wybitna osobowość. Muszę przyznać, że jest dla nas szczęściem współpracować z Kardynałem.

- Kongres trwa kilka dni, przygotowania - kilkanaście miesięcy. Co dalej z tak dobrze rozpoczętą współpracą? W czym widzi Pan możliwość dalszej współpracy miasta i Kościoła?

- Myślę, że takich dziedzin jest bardzo dużo. Kongres rzeczywiście pochłania teraz sporo czasu i wysiłku. Nie ulega wątpliwości, że po Kongresie współpraca będzie dotyczyła np. problemu ograniczenia agresji, wzmacniania rodziny jako podstawowej komórki społecznej, promowania wszystkiego, co dotyczy wychowania. Myślę także o działaniach związanych z progra-

wielu zbiorowych potrzeb mieszkańców.

- Co uważa Pan za największy sukces w przygotowaniach do Kongresu?

- Można powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, by we Wrocławiu nie znalazł się żaden przeciwnik Kongresu Eucharystycznego. Wydaje mi się, iż żadna z poważnych instytucji społecznych, politycznych, gospodarczych czy też innych w chwili obecnej nie wypowiedziała się przeciwko Kongresowi. Myślę, że jest to nasze wspólne osiągnięcie sprwadające się do tego, że wszyscy traktują Kongres jako dobro wspólne, jako szansę dla Wrocławia, jako pewnego rodzaju dar. To jest chyba nasz największy sukces. Przy tego rodzaju wydarzeniach zawsze znajduje się grupa, która będzie kwestionować, wybrzydzając, będzie malkontentem. My we Wrocławiu takiej sytuacji nie mamy. Są oczywiście osoby, które obawiają się Kongresu, szczególnie jakichś uciążliwości z nim związanych, ale nikt nie jest przeciwko Kongresowi.

- Jak Pan - jako Prezydent Wrocławia - odbiera fakt, że Kongres odbędzie się właśnie w tym mieście?

- Ważne jest, z powodów historycznych, że Kongres odbędzie się we Wrocławiu. Wrocław ma ambicje bycia Strasburgiem Europy Środkowej, czyli miastem spotkań. Kongres ma charakter ekumeniczny i fakt, że odbywa się on w mieście, które mocno walczyło o demokrację, o wolność - jest istotny w kontekście jego hasła: „Ku wolności wywobodził nas Chrystus”. Myślę, że to wszystko nadaje specyficzny charakter temu spotkaniu we Wrocławiu. Miasto ma 1000 lat historii, i to historii wielonarodowej. Wrocław będzie teraz podejmował gości z całego świata i będzie miał szansę promowania siebie jako miasta przełomu XX i XXI wieku.

- Dziękuję za rozmowę.

Komunikat

Konkurs poetycki

Grupa Literacka „Hajnówka” i hajnowski Dom Kultury ogłaszają V Ogólnopolski Konkurs Poetycki dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.

Konkursowi patronuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Burmistrz miasta Hajnówka. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie do 10 września 1997 r. zestawu 5 wierszy pod adresem:

Sekretariat I Liceum Ogólnokształcącego
im. Marii Skłodowskiej-Curie
ul. Piłsudskiego 7
17-200 Hajnówka.

Każdy zestaw należy podpisać godłem (pseudonimem), a w dołączonej zaklejonej kopercie podać dane autora: imię, nazwisko, wiek, adres domowy i szkolny. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się podczas V Hajnowskiej Jesieni Poetyckiej, od 26 do 28.09.1997 roku. Laureaci zaproszeni zostaną do Hajnówki listownie.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat I Liceum Ogólnokształcącego w Hajnówce, tel. 0-835-2780, codziennie (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt) w godz. 8.00-15.00, a po godzinie 15.00 - Jan Zalewski, tel. 0-835-2780.

niektóre etapy pracy będą musiały być tak zrealizowane, aby skutek był pozytywny z punktu widzenia turystycznego, a to nie zawsze zgadza się z procesem technologicznym. Kongres wywolił sporo różnego rodzaju dodatkowych motywacji, dał także bardzo istotną z mojego punktu widzenia akceptację działań o charakterze promocyjnym. Do tej pory wydawało nam się, że nie ma albo jest ograniczona akceptacja społeczna działań promocyjnych, jak wydawanie biuletynów, przewodników, książek, informatorów, gadżetów. Może nie spotykały się one z niechęcią, ale traktowano je dotąd jako działania drugo- czy trzeciorzędne.

- Co obecnie jest najtrudniejsze w przygotowaniach?

- Najtrudniejsze prace odbywają się w tej chwili poza zasięgiem opinii społecznej i poza samym Kongresem. Myślę o wrocławskiej oczyszczalni ścieków i sieci kolektorów. Jest to największa inwestycja miasta, najtrudniejsza, technologicznie i finansowo, a zarazem najważniejsza z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miasta. Natomiast w centrum miasta trudności sprwadają się do podstawowej kwestii, która jest związana z odpowiedzialnością za

scie do budynku. Te utrudnienia opóźniają, paraliżują nam wykonawstwo pewnych robót. Jest jeszcze jeden problem, o którym też niestety muszę powiedzieć. Istnieje grupa instytucji czy nawet osób, która na Kongresie chcą zarobić, i to niekoniecznie w sposób rzetelny. Przedstawiają różne projekty lub stawiają miasto w trudnej sytuacji, próbując zasugerować, że w przypadku braku określonych inwestycji może dojść do poważnych trudności, czy po prostu do sytuacji, za którą miasto będzie się wstydzić. I takie przypadki, choć są marginalne, niestety zdarzają się i wymagają natychmiastowej interwencji. Negocjacje są bardzo złożone, skomplikowane, zabierają dużo czasu, często niedoceniane przez mieszkańców, gdyż nie są widoczne. Poza tym trzeba pamiętać, że Kongres odbywa się na trzy miesiące przed wyborami. Mamy już do czynienia - na szczęście z nielicznymi - próbami upolitycznienia niektórych zagadnień rzutujących także na Kongres. Aby uniknąć tych wszystkich zagrożeń, trzeba się dużo napracować i wykazać przy tym wielką pokorę.

- W obiegowej opinii panuje przekonanie, że Kongres nas, podatników, dużo kosztuje.